

Sygn. akt I ACa 650/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Anna Bohdziewicz (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Świdierska-Pilis SA Joanna Naczyńska
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa B. K.

przeciwko Gminie L. i (...) Spółce Akcyjnej  
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 27 marca 2018 r., sygn. akt I C 436/16

- 1) oddała obie apelacje;
- 2) koszty postępowania apelacyjnego znosi wzajemnie.

SSA Joanna Naczyńska	SSA Anna Bohdziewicz	SSA Lucyna Świdierska-Pilis
----------------------	----------------------	-----------------------------

Sygn. akt I ACa 650/16

## UZASADNIENIE

Powódka B. K. wystąpiła z pozwem przeciwko Gminie L. oraz (...) S.A. w W., domagając się zasądzenia in solidum od pozwanych na swoją rzecz:

- zadośćuczynienia w wysokości 80 000 złotych
- odszkodowania w wysokości 10 867 złotych
- renty na zwiększone potrzeby w wysokości po 440 złotych miesięcznie, poczynając od 1 czerwca 2016 r.

Powódka wniosła o zasądzenie dochodzonych należności wraz z ustawowymi odsetkami od dat wskazanych w pozwie, a także kosztów procesu.

W uzasadnieniu swojego żądania powódka wyjaśniła, iż podczas imprezy plenerowej zorganizowanej przez pozwaną gminę doznała urazu w postaci otwartego złamania kostki bocznej lewej, złamania tylnej krawędzi kości piszczelowej z przemieszczeniem oraz zwichnięcia w stawie skokowym, a doznany uszczerbek stanowi podstawę do dochodzenia należności od pozwanych.

Pozwani wnieśli o oddalenie pozwu. Pozwana gmina zarzuciła zasadność i wysokość dochodzonych roszczeń. Analogiczne stanowisko zajął w sprawie pozwany ubezpieczyciel. W toku procesu pozwani podnieśli zarzut przyczynienia się powódki w okolicznościach sprawy do szkody w około 70%, co winno skutkować odpowiednim obniżeniem dochodzonych świadczeń.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie zasądził od pozwanych na rzecz powódki zadośćuczynienie w wysokości 40.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r., odszkodowanie w wysokości 2.802,86 złote wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 lipca 2016 r. - z tym zastrzeżeniem, że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości zapłaconej kwoty. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone. Sąd pierwszej instancji nie obciążył powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych – po ich stosunkowym rozdzieleniu oraz orzekł o kosztach sądowych i zakresie obowiązku poniesienia ich przez strony.

Wyrok ten został wydany na tle następujących ustaleń faktycznych, poczynionych przez Sąd Okręgowy:

W dniach 21 – 23 sierpnia 2015 r. w L. odbył się coroczny Festiwal (...). Oprócz wydarzeń artystycznych w postaci koncertów muzycznych i występów tanecznych, zaplanowano także szereg imprez towarzyszących, w tym wystawy, warsztaty, pokazy wyrobów rękodzieła artystycznego z możliwością zakupu, degustacje i sprzedaż potraw regionalnych i żydowskich, zabawy w lunaparku, które to imprezy trwały już od godzin porannych. Miejsca, w których odbywały się imprezy, były dostępne dla uczestników festiwalu. Festiwal odbywał się w plenerze na terenie stadionu sportowego w L., na którym wyodrębniono plac główny obejmujący część widowiskową ze sceną, miejscem dla słuchaczy, stoiskami gastronomicznymi, straganami oraz plac dodatkowy obejmujący lunapark. Te dwa place oddzielała niewielka (2m – 3m) skarpa, porośnięta trawą; lunapark znajdował się na terenie położonym niżej niż plac główny. Od strony ulicy było wejście główne na teren festiwalu, jak również odrębne wejście (drogą utwardzoną) na teren placu zabaw. Teren był ogrodzony od strony ulicy, natomiast po stronie bocznej w miejscu usytuowania skarpy, oddzielającej plac główny i lunapark, nie było żadnego płotu, barierki ochronnych bądź taśm zabezpieczających. Była to otwarta przestrzeń.

W dniu 23 sierpnia 2015 r. powódka wraz z synem A. K. i wnukami byli uczestnikami festiwalu w godzinach południowych (12<sup>00</sup> – 13<sup>00</sup>). Brali udział w imprezach towarzyszących, oglądali stoiska gastronomiczne, stoiska z rękodziełem artystycznym, po czym postanowili pójść do znajdującego się obok lunaparku. Powódka wraz z rodziną wybrała zejście przez skarpy, przez którą biegła wydeptana ścieżka, którą poruszały się też inne osoby. Schodząc tą ścieżką, nagle powódka poślizgnęła się, zsunęła ze skarpy i upadła. Powódka poczuła narastający ból nogi, zasłabła; noga zaczęła puchnąć. Syn powódki wezwał telefonicznie pogotowie ratunkowe.

Pogotowie zabrało powódkę do szpitala, gdzie przebywała do 7 września 2015.r. z rozpoznaniem złamania kostki bocznej lewej i złamania tylnej krawędzi kości piszczelowej z przemieszczeniem i zwichnięciem w stawie skokowym. Powódka przeszła operację, a następnie unieruchomiono lewy staw skokowy opatrunkiem gipsowym na okres 4

tygodni oraz zastosowano leczenie farmakologiczne. W trakcie hospitalizacji doszło do niewielkiej martwicy skóry operowanej okolicy. Powódkę wypisano do domu z zaleceniem poruszania się o kulach bez obciążania operowanej kończyny przez 6 tygodni i dalszej kontroli leczenia w (...). Po opuszczeniu szpitala powódka kontynuowała leczenie ambulatoryjnie, w tym także rehabilitację w ramach usług dziennych w dwutygodniowych cyklach w październiku, listopadzie i grudniu 2015 r. oraz w warunkach domowych, korzystając kilkakrotnie po zdjęciu opatrunku gipsowego z prywatnych usług fizjoterapeuty.

W okresie od 7 marca do 8 marca 2016 r. powódka ponownie przebywała w szpitalu w celu usunięcia zespolenia z kostek goleni lewej. Powódkę wypisano do domu z zaleceniem poruszania się w asekuracji kul łokciowych z częściowym obciążaniem operowanej kończyny do 3 tygodni od zabiegu i dalszej kontroli ambulatoryjnej w (...). Po opuszczeniu szpitala powódka nadal kontynuowała rehabilitację w formie stacjonarnej w 10-dniowych cyklach w kwietniu, maju i wrześniu 2016 r. oraz w czerwcu 2017 r. w Zakładzie (...) w M.. Do daty wyrokowania powódka co dwa miesiące, korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych, pomimo braku zaleceń lekarskich w tym zakresie.

W wyniku zdarzenia mającego miejsce w dniu 23 sierpnia 2015 r. powódka doznała urazu kończyny dolnej w postaci złamania kostki bocznej lewej oraz złamania krawędzi lewej tylnej kości piszczelowej ze zwłknięciem w stawie skokowym, który spowodował trwały uszczerbek na zdrowiu w zakresie dysfunkcji kończyny dolnej lewej w wysokości 12%. Uszczerbek ten przejawia się ograniczeniem pełnej sprawności lewego stawu skokowego (ograniczenie o 5° w zakresie zgięcia grzbietowego i ograniczenie 10° rotacji wewnętrznej), poszerzeniem obrysów stawu skokowego, koślawością stopy, bliznami pooperacyjnymi w okolicy kostki bocznej i stawu skokowego (o długości 9 cm i 7 cm), osłabieniem wytrzymałości stopy na przeciążenia oraz obrzmiewaniem stopy i okolicy stawu skokowego po przeciążeniu i zmianie warunków atmosferycznych. Z powodu tego urazu u powódki występuje ograniczenie ruchomości w stawie skokowym lewym, powodujące aktualnie okazjonalne dolegliwości bólowe po przeciążeniu stopy. Przed wypadkiem powódka była osobą sprawną, aktywną fizycznie, poruszała się samodzielnie. Obecnie powódka zgłasza dolegliwości bólowe kończyny dolnej lewej, występuje lekka dysfunkcja tego narządu ruchu w postaci chodu z niewielkim utykaniem na lewą stronę. Leczenie skutków wypadku zostało zakończone, obecny stan zdrowia powódki z ograniczeniami sprawności ruchowej jest dobry, nie powinny ujawnić się dodatkowe negatywne skutki zdarzenia z dnia 23 sierpnia 2015 r. Rokowania na przyszłość, co do stanu zdrowia powódki, są korzystne i z punktu widzenia wiedzy medycznej nie ma wskazań do dalszego stosowania leków, farmaceutyków, czy maści na blizny, jak również nie zachodzi konieczność udziału w zabiegach rehabilitacyjnych. Aktualnie dalsza rehabilitacja nie przyniesie poprawy sprawności lewego stawu skokowego; w tym zakresie nie ma możliwości całkowitego wyleczenia powódki i polepszenia sprawności funkcji narządu ruchu tak, aby nastąpił powrót do sprawności przed wypadkiem.

W przypadku powódki bezpośrednio po wypadku mogły występować dolegliwości bólowe o dużym natężeniu przez okres pierwszego pobytu w szpitalu, czyli przez okres około dwóch tygodni, jak również przez kilka dni po kolejnym zabiegu operacyjnym (w marcu 2016 r.). Następnie dolegliwości bólowe o średnim natężeniu mogły trwać przez okres 4 – 6 tygodni. Po tym okresie, jeszcze przez kolejne 8 – 10 tygodni, mogły występować dolegliwości bólowe o lekkim natężeniu z okresowym nasileniem do umiarkowanego, a obecnie dolegliwości pojawiają się przy zmianie warunków atmosferycznych, czy po zwiększonym wysiłku fizycznym obciążającym lewą stopę.

Powódka po opuszczeniu szpitala na początku września 2015 r. i powrocie do domu wymagała koniecznej pomocy osób trzecich przez okres 4 miesięcy. Pomoc ta była niezbędna przy kąpieli, przygotowywaniu posiłków, przy pracach domowych, załatwianiu wszelkich spraw urzędowych i lekarskich. Początkowo – przez okres pierwszego miesiąca po opuszczeniu szpitala – pomoc ta była konieczna w wymiarze około 4 godzin dziennie. Następnie przez kolejne 2 miesiące – w wymiarze 2 godzin dziennie, a później przez miesiąc w wymiarze 1 godziny dziennie. Po drugim zabiegu w marcu 2016 r. pomoc była konieczna w wymiarze 2 godzin dziennie przez jeden tydzień oraz w wymiarze 1 godziny dziennie przez następny tydzień. Opiekę nad powódką sprawowały jej dzieci, w szczególności syn A., który też dowodził ją na kontrole lekarskie i rehabilitację.

Aktualnie powódka nie wymaga pomocy przy wykonywaniu czynności dnia codziennego; nie występują też następstwa wypadku w stanie zdrowia psychicznego w postaci zaburzeń psychicznych, czy emocjonalnych

Powódka w chwili wypadku miała 66 lat. Otrzymuje rentę rodzinną w wysokości około 1 260 zł miesięcznie. Powódka ma dwoje dorosłych dzieci, które pomagały jej w kresie rekonwalescencji. Powódka mieszka razem z córką i jej rodziną w domu jednorodzinnym, użytkuje parter budynku, a córka – piętro.

Pismem z dnia 8 czerwca 2016r., doręczonym w dniu 16 czerwca 2016 r., powódka wystąpiła do pozwanej Gminy L. o przyznanie jej świadczeń w związku z wypadkiem, którego doznała podczas Festiwalu Kultury Polskiej i Żydowskiej w dniu 23 sierpnia 2015 r. Pozwana gmina przekazała to pismo pozwanemu ubezpieczycielowi w związku z zawartą umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, o czym poinformowała powódkę pismem z dnia 23 czerwca 2016 r. W toku postępowaniu likwidacyjnego, nie podjęto decyzji w przedmiocie zgłoszonego przez powódkę roszczenia

Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż do oceny prawnej zdarzenia z dnia 23 sierpnia 2015 r. mają zastosowanie przepisy o odpowiedzialności deliktowej, w szczególności art. 415 k.c. W ocenie Sądu pierwszej instancji, ustalenia faktyczne poczynione w sprawie dawały podstawę do uznania, iż zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności deliktowej gminy, wynikające z przywołanego przepisu. Z kolei wobec faktu zawarcia i zapisów umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej należało przyjąć także odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela. Zgodnie z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji szczegółowo omówił przesłanki odpowiedzialności deliktowej, a to zagadnienie winy, bezprawności działania bądź zaniechania sprawcy szkody. Zaznaczył, iż do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie (rozumiane jako bezprawne i zawinione zachowanie określonego podmiotu), szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy owym zdarzeniem a szkodą.

Zdaniem Sądu Okręgowego pozwana gmina, jako organizator festiwalu (imprezy kulturalnej), nie dochowała należytej staranności w odpowiednim, właściwym zabezpieczeniu tej imprezy, która w ocenie Sądu nie była jednak imprezą masową w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (tekst jedn. – Dz. U. z 2017 r., poz. 1160 – u.b.i.m.). W konsekwencji nie podlegała ona szczególnemu reżimowi prawnemu w aspekcie organizacji i wymogów zapewnienia bezpieczeństwa. Tym niemniej nie oznaczało to, że na pozwanej nie ciążył obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom tego wydarzenia kulturalnego. Zwrócono uwagę, iż była to impreza cykliczna, a pozwana nie po raz pierwszy była inicjatorem i wykonawcą plenerowych projektów o charakterze artystyczno-rozrywkowym, czy sportowym. Zatem uzasadnione było traktowanie jej jako profesjonalisty, od którego wymaga się zwiększonego zaangażowania w podjęte działania przygotowujące i realizujące dane przedsięwzięcie, a także większą zapobiegliwość, rzetelność, dokładność w działaniach oraz świadomość zagrożeń.

Festiwal został zorganizowany na nieruchomości o zróżnicowanym ukształtowaniu terenu, zaś naturalna kilkumetrowa skarpa stanowiła element graniczny wewnątrz wyodrębnionego miejsca dla całej imprezy, tj. oddzielała dwie strefy – plac główny ze sceną i plac zabaw (lunapark). Zdaniem Sądu Okręgowego organizator festiwalu winien był zadbać o zabezpieczenie obszaru udostępnionego wszystkim uczestnikom tego wydarzenia oraz przewidzieć zagrożenia w celu uniknięcia ewentualnych wypadków; zwłaszcza, że na otwartej przestrzeni tzw. „droga na skróty” stanowi częste zachowanie tłumu. W takim przypadku obowiązkiem pozwanej gminy (jako organizatora) było odpowiednie zabezpieczenie tego fragmentu terenu bądź poprzez całkowite odgrodenie tych dwóch stref tylko z jednym odrębnym wejściem do każdej z nich, bądź przez odseparowanie taśmą zabezpieczającą (barierkami ochronnymi) i wydzielenie na tym odcinku terenu drogi wewnętrznej wraz z elementami konstrukcyjnymi, umożliwiającymi bezpieczne zejście ze skarpy, tym bardziej, że nie był to obszar utwardzony, a pokryty trawą. Natomiast z materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadków i samej powódki, jak również z dokumentacji fotograficznej wynikało, że na tym odcinku brak było jakichkolwiek zabezpieczeń, bądź znaków zakazu przejścia, czy ostrzeżenia o niebezpieczeństwie w przypadku wyboru tej drogi.

Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd okręgowy nie miał wątpliwości, iż powódka uległa wypadkowi na terenie, gdzie odbywała się impreza organizowana przez pozwaną gminę.

Mając na uwadze całość rozważań, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, iż szkoda na osobie, jakiej doznała powódka w dniu 23 sierpnia 2015 r., powstała w wyniku czynu niedozwolonego, którego dopuściła się pozwana

gmina, czego konsekwencją było przyjęcie odpowiedzialności również pozwanego ubezpieczyciela. Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał za zasadny zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody.

Wyjaśniono, iż zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Podkreślono, iż samo przyczynienie stanowi kategorię obiektywną, którą należy rozpatrywać tylko w ramach adekwatnego związku przyczynowego w ujęciu art. 361 k.c. Przyczynieniem się jest zatem każde zachowanie się poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkoda, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Takie podejście nie niweczy znaczenia czynników subiektywnych, a jedynie – rozdzielając sferę przyczynienia od sfery miarkowania – przesuwają je do etapu miarkowania. Ustalenie przyczynienia jest zatem warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania. Po ustaleniu przyczynienia się poszkodowanego sąd powinien następnie rozstrzygnąć, czy obowiązek naprawienia szkody w ogóle należy zmniejszyć ze względu na to przyczynienie się poszkodowanego, a jeżeli tak – w jakim stopniu należy to uczynić. Decyzja o obniżeniu odszkodowania stanowi bowiem uprawnienie sądu. Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody następuje zawsze *in casu*, w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej, poprzedzonej koniecznym ustaleniem, że zachowanie poszkodowanego pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze szkoda, które stanowi początek procesu sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych w art. 362 k.c. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się – między innymi – wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne.

Podniesiony przez pozwanych zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody uznano za oczywiście uzasadniony w świetle zgromadzonego materiału dowodowego. W dacie zdarzenia powódka liczyła 66 lat, 2 miesiące wcześniej miała wypadek kolejowy, w wyniku którego doznała lekkich obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, kręgosłupa szyjnego, brzucha i miednicy, a zatem powinna realnie ocenić swoją sprawność ruchową, koordynację i szybkość reakcji oraz swoje możliwości poruszania stosownie do wieku i przebytych urazów. Okoliczność, że niektórzy uczestnicy imprezy kulturalnej wybrali „skrót przez skarpe porośniętą trawą” nie zwalniała powódki od zachowania szczególnej ostrożności i podjęcia samodzielnej decyzji, co do sposobu przedostania się do lunaparku, tak aby nie stwarzać sytuacji zagrożenia i zminimalizować ryzyko ewentualnego upadku. Niewątpliwie bowiem poruszanie się starszej osoby po stromym, nierównym terenie niesie ze sobą wysokie ryzyko niezachowania równowagi i poślizgnięcia się, czy przewrócenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego stopień przyczynienia się poszkodowanej należało określić na poziomie 20% i o ten stopień zostały zmniejszone stosowne świadczenia przyznane w oparciu o przepisy art. 444 k.c. i art. 445 k.c.

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na podstawie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, sąd może również przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Z kolei w myśl art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Oceniając zasadność roszczenia powódki o zadośćuczynienie Sąd Okręgowy miał na uwadze, że suma pieniężna przyznana z tytułu zadośćuczynienia ma być „odpowiednia”. Każdorazowo o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Nie dający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny sądu. Ocena ta powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego oraz postawa sprawcy. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba zatem wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, w tym rodzaj doznanych

przez poszkodowanego obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, kalectwo i jego stopień, oszczędzenie, stopień inwazyjności ewentualnych zabiegów medycznych, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej (wyłączenie z normalnego życia), bezradność życiową, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich oraz inne czynniki podobnej natury. Zadośćuczynienie powinno spełniać funkcję kompensacyjną, stąd jego wysokość musi przedstawiać realną, ekonomicznie odczuwalną wartość.

Poziom życia poszkodowanego nie może być natomiast zaliczany do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia. Suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna zatem wynagrodzić poszkodowanemu doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne i ułatwić przezwyciężanie ujemnych przeżyć. Nie oznacza to jednak, że formą złagodzenia doznanej krzywdy musi być nabywanie dóbr konsumpcyjnych o wartości odpowiadającej poziomowi życia poszkodowanego. Takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej prowadziłoby do różnicowania krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia zależnie od stopy życiowej poszkodowanego. Godziłoby to w zasadę równości wobec prawa, a także w powszechne poczucie sprawiedliwości.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż powódka przed wypadkiem była osobą – stosownie do swojego wieku - zdrową, sprawną i samodzielną. Nie wymagała pomocy osoby trzeciej, była osobą zaradną, sama wykonywała czynności samoobsługi, prace domowe związane z utrzymaniem porządku, zakupami, czy przygotowywaniem posiłków. Sąd miał na uwadze, iż obrażenia doznane przez powódkę w wyniku wypadku miały charakter urazu bolesnego, który wprawdzie w niewielkim stopniu, ale jednak doprowadził do trwałych zmian w lewym stawie skokowym i wykluczył pełną sprawność tego stawu. Po wypadku przez kilka miesięcy powódka wymagała pomocy i opieki innej osoby, była ograniczona w samodzielnym funkcjonowaniu życiowym, zależna od innych osób przy czynnościach dnia codziennego wymagających zwiększonej aktywności i poruszania się poza domem. Sąd wziął pod uwagę nadto konieczność dwóch hospitalizacji, uciążliwości związane z przebywaniem w kilkutygodniowym okresie czasu w wymuszonej pozycji, uciążliwości związane z codzienną toaletą, towarzyszący temu znaczny dyskomfort, poczucie bezradności i nieprzydatności, dolegliwości bólowe, konieczność rezygnacji przez okres kilku miesięcy z czynnego trybu życia.

Sąd Okręgowy uwzględnił również nieodwracalność następstw wypadku w postaci trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 12% w zakresie urazu kostnego. Ponadto, pomimo zdecydowanej poprawy stanu klinicznego, nie ma realnych możliwości odzyskania przez powódkę pełnej sprawności fizycznej, tj. takiej jaką miała przed wypadkiem; nadal występuje ograniczenie pełnej sprawności lewego stawu skokowego, co prowadzi do osłabienia wytrzymałości stopy na przeciążenia, obciążenia stopy i okolicy stawu skokowego po przeciążeniu, czy zmianie warunków atmosferycznych. Proces leczenia powódki został zakończony, a podejmowana jeszcze przez powódkę rehabilitacja nie przyniesie poprawy sprawności lewego stawu skokowego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd pierwszej instancji uznał za zasadne określenie wysokości zadośćuczynienia należnego powódce na kwotę 50.000 złotych. Kwotę tę pomniejszono o 20% z tytułu przyczynienia się poszkodowanej do szkody. Dlatego zasądzono na rzecz powódki od pozwanych kwotę 40 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze skutkami zdarzenia z dnia 23 sierpnia 2015 r.

Z tytułu odszkodowania Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz powódki koszty opieki w kwocie 3.201 złotych, poniesione wydatki na zakup leków kul ortopedycznych w łącznej kwocie 177,10 złotych, koszty dojazdów do poradni ortopedycznej i zakładu rehabilitacji w kwocie 125,37 złotych. Łącznie odszkodowanie z tytułu kosztów opieki, kosztów leczenia i dojazdów wyniosło 3 503,57 złotych. Kwota ta została pomniejszona o 20% z tytułu przyczynienia się poszkodowanej do szkody, dlatego zasądzono na rzecz powódki od pozwanych kwotę 2.802,86 złotych.

Sąd Okręgowy wskazał, iż co do zasady zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu zobowiązanego przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia (art. 455 § 1 k.c.). Od tej chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zasada ta doznaje wyjątków, które

wynikają z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, bądź z art. 817 § 1 k.c. Zgodnie z tym ostatnim przepisem, ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (o szkodzie).

W tej sprawie ostateczne zgłoszenie szkody (tj. powiadomienie podmiotu udzielającego ochrony pozwanej gminie) nastąpiło w dniu 27 czerwca 2016 roku. Zdaniem Sądu pierwszej instancji pismo informujące o zaistnieniu szkody i załączone do niego stosowne dokumenty pozwalały na podjęcie decyzji w przedmiocie zgłoszonych roszczeń. Mając więc na uwadze przytoczone powyżej regulacje, Sąd Okręgowy zasądził ustawowe odsetki za opóźnienie, co do roszczenia o zadośćuczynienie i roszczenia o odszkodowanie, od dnia 28 lipca 2016 r. tj. po upływie terminu przewidzianego w art. 817 § 1 k.c.. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

Roszczenie o rentę zostało oddalone w całości jako niezasadne. Podobnie Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd Okręgowy przyjął w tym wypadku zasadę kompensacji polegającą na wzajemnym zniesieniu kosztów procesu, z uwagi na uwzględnienie żądań dotyczących powódki w około połowie (44%), przy równej wysokości kosztów procesu poniesionych przez każdą ze stron (tj. po 7 217 zł).

O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd Okręgowy orzekł stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz.300), a o kosztach sądowych należnych od powódki orzekł na podstawie art. 113 ust. 4 powołanej ustawy, z uwagi na charakter sprawy i sytuację życiową powódki.

Apelacje od tego wyroku wywiodła powódka oraz pozwany ubezpieczyciel.

Powódka zaskarżyła wyrok Sądu pierwszej instancji w części, w jakiej pomniejszono zadośćuczynienie (o 10.000 złotych) i odszkodowanie (o 701 złotych) o 20% przyczynienie się powódki do powstania szkody.

Apelująca postawiła następujące zarzuty:

1) naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 362 k.c. polegającą na:

a) uznaniu, że powódka przyczyniła się do spowodowania szkody w sytuacji, gdy odpowiedzialność powodów (powinno być pozwanych) oparta jest na zasadzie winy, a powódce w okolicznościach niniejszej sprawy nie można przypisać winy za spowodowanie wypadku;

b) mechanicznym obniżeniu zasądzonych na rzecz powódki roszczeń o 20% ustalonego przyczynienia mimo, iż samo ustalenie stopnia przyczynienia nie przesądza o stopniu zmniejszenia wysokości należnego zadośćuczynienia i odszkodowania, a biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy należało od miarkowania tych świadczeń odstąpić;

2) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku tj. art. 233 §1 k.p.c. przez przyjęcie, że:

a) powódka z uwagi na swój wiek i stan zdrowia była ograniczona w możliwości poruszania się w terenie;

b) powódka korzystając z obranej drogi przejścia naruszyła zasady bezpieczeństwa, mimo że na odcinku, którym poruszała się powódka była wydeptana ścieżka, brak było znaków zakazu przejścia, czy ostrzeżeń o niebezpieczeństwie, a odcinek ten w sposób naturalny łączył dwa miejsca, w których odbywały się imprezy związane z festiwalem – lunapark i stadion.

W nawiązaniu do przedstawionych zarzutów powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie in solidum od pozwanych na jej rzecz z tytułu zadośćuczynienia (ponad zasądzoną kwotę 40.000 złotych) kwoty 10.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty oraz z tytułu odszkodowania (ponad zasądzoną kwotę 2.802,86 złotych) kwotę 700,71 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie

od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty. Poza tym powódka domagała się zasądzenia stosowanie zmienionych kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji oraz kosztów postępowania apelacyjnego.

Z kolei pozwany ubezpieczyciel zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części zasądzonej na rzecz powódki zadośćuczynienie w wysokości przewyższającej 24.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lipca 2016 r. do dnia zapłaty, a także zakwestionowano zawarte w wyroku rozstrzygnięcie o kosztach procesu i kosztach sądowych. Pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa w tym zakresie, a także dokonanie stosowanej korekty rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu i kosztów sądowych. Domagał się także zasądzenia kosztów za postępowanie apelacyjne. Ewentualnie apelujący domagał się uchylecia wyroku w zaskarżanej części i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Pozwany sformułował następujące zarzuty:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego
- naruszenia prawa materialnego, a to:
  - art. 445 §1 k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że zasądzona kwota ustalona zaskarżonym orzeczeniem wypełnia przesłankę odpowiedniej sumy zadośćuczynienia
  - art. 362 k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego zachodzą okoliczności uzasadniające przyjęcie zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody tylko w wysokości 20%.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego i zasądzenie kosztów procesu.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Na obecnym etapie postępowania kwestia odpowiedzialności pozwanej gminy za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka, pozostaje już poza sporem. Strony nie kwestionują także dokonanego przez Sąd pierwszej instancji wyliczenia odszkodowania należnego powódce. Pozwany postawił natomiast w apelacji zarzut wadliwego określenia wysokości zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powódkę. Ponadto obie apelacje zmierzają do podważenia zasadności przyjętego przez Sąd Okręgowy stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody, co uzasadnia łącznie odniesienie się do zarzutów obu apelacji.

W pierwszej kolejności należy dokonać oceny zasadności zarzutów naruszenia prawa procesowego i poczynienia ustaleń sprzecznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Analiza trafności zastosowania prawa materialnego jest bowiem możliwa dopiero wówczas, gdy w niewadliwy sposób został ustalony stan faktyczny.

Wbrew stanowiskom apelujących, Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń w sprawie, które znajdują w całości oparcie we właściwie ocenionym materiale dowodowym. Ocena dowodów jest przekonująca i żadnym razie nie uchybie wymogom art. 233 § 1 k.p.c., ponieważ nie nosi znamion dowolności, nie pozostaje w sprzeczności z doświadczeniem życiowym ani regułami logicznego rozumowania. Zresztą powódka w apelacji formułując zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. nie wskazała, które dowody zostały niewłaściwie ocenione, co w istocie uniemożliwia merytoryczne odniesienie się do tak skonstruowanego zarzutu, czyniąc go nieskutecznym. Poza tym uzasadnienie tego zarzutu wskazuje na kwestionowanie nie tyle ustaleń faktycznych, co wyciągniętych na ich podstawie ocen i wniosków prawnych w zakresie przyczynienia się powódki do powstania szkody. Tego rodzaju oceny należą jednak do sfery stosowania prawa materialnego, a nie procesowego.

Sąd pierwszej instancji dokonał bardzo drobiazgowych ustaleń, które pozwoliły na rozstrzygnięcie o wszystkich żądaniach dochodzonych przez powódkę, jak również dokonanie oceny zarzutów podniesionych przez pozwanych. Sąd Okręgowy szczegółowo ustalił okoliczności samego zdarzenia tj. w którym miejscu i w jaki sposób doszło do upadku powódki, w wyniku którego doznała ona określonych obrażeń. Następnie Sąd ustalił jak przebiegało leczenie powódki, ile trwało, jakiego rodzaju ograniczeń doznawała ona w życiu codziennym, jakie dolegliwości towarzyszyły



leczeniu oraz jaki jest aktualny stan zdrowia powódki. Skrupulatne ustalenia dawały podstawę Sądowi do określenia odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia, a także rozważenia, czy w ustalonych okolicznościach sprawa powódka przyczyniła się do powstania szkody.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne bez potrzeby zbędnego powielania.

Sąd odwoławczy akceptuje również ocenę prawną Sądu Okręgowego, której wynikiem było określenie sumy należnego zadośćuczynienia. Należy mieć na uwadze, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, zaś korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości już zasądzonego zadośćuczynienia jest uzasadnione tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. pełni funkcję kompensacyjną, przyznana suma pieniężna ma stanowić bowiem przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Podstawowym kryterium określającym rozmiar należytego zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej krzywdy tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpien fizycznych, ich intensywność i nieodwracalność skutków. Ocenie podlegają również cierpienia psychiczne związane z ich przebiegiem. Zadośćuczynienie za krzywdę jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo, ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne. Poza wymienionymi okolicznościami na rozmiar zadośćuczynienia może mieć wpływ także wiek osoby poszkodowanej, doznawane ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu, poczucie bezradności. W orzecznictwie przyjmuje się, że zadośćuczynienie powinno być ekonomicznie odczuwalne przez poszkodowanego, ale jednocześnie nie może stanowić nieuzasadnionego wzbogacenia. Ponadto postulat judykatury utrzymania zadośćuczynienia w rozsądnych granicach nie powinien prowadzić do podważenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia. Ustalony przez biegłego uszczerbek na zdrowiu powódki miał na celu jedynie zobrazowanie, jakiej wagi były następstwa wypadku i tylko w tym aspekcie oddziaływał na wysokość zadośćuczynienia. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie można uznać, aby ustalone zadośćuczynienie było nadmiernie wygórowane. Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie okoliczności mające znaczenie dla ustalenia wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Przytaczanie argumentacji przedstawionej przez Sąd pierwszej instancji jest zatem zbędne. Apelacja nie dostarcza przekonujących argumentów za obniżeniem zadośćuczynienia do postulowanej wysokości, a w konsekwencji nie mogła ona odnieść skutku w tym zakresie.

Między stronami nadal pozostaje sporna kwestia przyczynienia się powódki do powstania szkody, przy czym powódka utrzymuje, iż nie ma podstaw do przypisania jej przyczynienia, a jeżeli nawet byłoby to możliwe – to nie powinno prowadzić do obniżenia należnych świadczeń, a pozwany z kolei domaga się przyjęcia większego przyczynienia, a co za tym idzie obniżenia zadośćuczynienia w większym zakresie.

Zgodnie z art. 362 k.p.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przywołany przepis dotyczy dwóch zróżnicowanych stanów faktycznych, a mianowicie kiedy poszkodowany przyczynia się do powstania szkody oraz kiedy przyczynia się do zwiększenia już powstałej szkody. Przesłanką stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy powódka podjęła decyzję o przejściu drogą na skróty, czyli wydeptaną ścieżką biegnącą po skarpie. Istotnie przejście to nie zostało oznakowane jako niebezpieczne, nie było też zagrodzone. Z drugiej strony przejście to nie było zaopatrzone w żadne barierki ułatwiające bezpieczne zejście, a wobec tego powódka decydując się na zejście tą ścieżką przyjęła na siebie pewne ryzyko możliwego upadku. Brak ostrzeżenia, czy wręcz zamknięcia drogi nie zwalniał powódki od obowiązku dokonania rozsądnej oceny, czy zejście po skarpie nie niesie za sobą ryzyka właśnie upadku. Okoliczność, że inne osoby bezpiecznie pokonały to zejście nie jest wystarczająca dla przyjęcia, że powódka idąc w ich ślady nie musiała zachować się rozważnie, uwzględniać swoich możliwości,

koordynacji ruchowej adekwatnej do wieku. Ludzie, wybierając przejście na skróty, decydują się zazwyczaj na pewne niedogodności w pokonywaniu takiej drogi, a powoduje nimi chęć zaoszczędzenia czasu, skrócenia drogi nawet kosztem braku wygody, czy konieczności pokonania pewnych trudności czy wręcz przeszkód. Jednocześnie jednak powinni przyjąć na siebie odpowiedzialność za konsekwencje takiej decyzji. W tym przypadku trudność wynikała z ukształtowania terenu i polegała na konieczności zejścia ze skarpy. Nawet jeżeli skarpa schodziła w łagodny sposób, to jednak należało pokonać różnicę terenu, a to rodzi obowiązek zachowania ostrożności, rozważnego podejmowania decyzji przy uwzględnieniu własnych możliwości ruchowych. Powódka zdecydowała się na skorzystanie z wydeptanej ścieżki biegnącej po skarpie, która nie była przejściem urządzonym przez organizatora imprezy. Z uwagi na wyżej przedstawione aspekty, nie ma podstaw do przerzucenia w całości na pozwaną gminę ciężaru odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powódkę, do powstania której się przyczyniła podejmując lekkomyślnie decyzję o zejściu skarpy. W tym stanie rzeczy należy uznać, iż Sąd pierwszej instancji właściwie ocenił przyczynienie się powódki do powstania szkody. Nie można zgodzić się z apelacją, iż formułowany pod adresem powódki zarzut niedochowania uzasadnionej okolicznościami ostrożności, ma charakter dowolny. Sąd Okręgowy trafnie również ocenił stopień przyczynienia się powódki, co czyni chybionymi zarzuty pozwanego, który domagał się przyjęcia 40% przyczynienia się powódki. Ponadto w ustalonych okolicznościach sprawy nie można dopatrzeć się przesłanek przekonujących o niezasadności obniżenia świadczeń o stopień przyczynienia, czy też obniżenia ich w mniejszym zakresie.

Podsumowując należy stwierdzić, że wyrok Sądu pierwszej instancji stanowi wynik prawidłowych ustaleń i trafnie zastosowanych przepisów prawa materialnego. Wobec tego żadna z apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie, co skutkowało ich oddaleniem w oparciu o art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono stosownie do wyniku tego etapu postępowania i w oparciu o art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 §1 k.p.c. koszty zniesiono wzajemnie.

Skoro wyrok Sądu pierwszej instancji nie został zmieniony w żadnym zakresie, nie było też podstaw do dokonania korekty w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu i kosztach sądowych.

SSA Joanna Naczyńska SSA Anna Bohdziewicz SSA Lucyna Świdorska-Pilis